Kronika obozu Koła Miłośników Sztuki przy Centralnym Biurze Wystaw Artystycznych, lipiec 1974 rok

Wymiary: 30 x 23 x 3 cm

Liczba stron w całej księdze: 60  
Liczba stron uzupełnionych: 57  
Archiwum Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki

W kronice dominuje tekst. Długie opisy, sprawozdania i dokumentacja wypełniają kolejne strony. Towarzyszą im jednak materiały wizualne – rysunki, wklejone pamiątki, a także fotografie.

Na czerwoną okładkę oraz dwie kolejne strony, naklejone zostały zdjęcia. Zajmują niemalże całą powierzchnię kartek, wystają spod nich jedynie delikatne marginesy. Zdjęcia są kolorowe i przedstawiają duże zbliżenia na budowlę kościelną. Kościół na zdjęciach jest jednolity kolorystycznie, wydaje się piaskowy, pożółkły. Kadry z bliska wskazują na detale: liczne ornamenty, przełamania gzymsu, kolumny, rzeźby. Zdjęcia wykonane są z dołu – drugie i trzecie przedstawiają wieże na tle błękitnego nieba. Na pierwszym zdjęciu, w którym ozdobiona falująca ściana szczelnie wypełnia kadr, delikatnie przebija napis wykonany odręcznie czerwonym pisakiem: Kronika CBWA. W kolejnych wersach zapewne była informacja o miejscu i dokładnych datach obozu, jednak stopień wytarcia zapisu uniemożliwia odczytanie. Wzdłuż prawej krawędzi okładki, został przyklejony pomarańczowy pasek z nadrukowanym czarnym napisem po angielsku: „a masterpiece of Polish Baroque – Krzeszów Abbey”. Można z niego wywnioskować iż jest to dokumentacja barokowego opactwa w Krzeszowie, a zdjęcia pochodzą z anglojęzycznego albumu.

Kolejne strony zapełniają rozbudowane opisy wydarzeń. Są takie, które zajmują nawet 9 stron. A zatem choć autorów i autorek jest wielu, o czym świadczy choćby odmienny styl pisma, to strony są uporządkowane. Zmiana formy czy koloru zapisu następuje co kilka stron, niczym osobne rozdziały. Zapisane zostały relacje z wernisaży i przyznawania nagród, z odwiedzonych miejsc, działań twórczych i psychodram. Bliżej końca kroniki pojawia się więcej krótkich wpisów, po kilka na jednej stronie, z których każdy podpisany został imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem. To słowa podsumowania, refleksji i podziękowań.

Wpisom towarzyszą ilustracje. Dominują szkice odnoszące się do napotkanych budowli, bądź ich detali. Większość z nich tworzy kompozycję na całą stronę, a zazwyczaj podpis w prawym dolnym rogu informuje co to jest za miejsce, kto jest autorem bądź autorką rysunku, a czasem nawet, którego dnia powstał. Niektóre rysunki są wykonane ołówkami. W tych kompozycjach, liczne szare, cienkie linie zaznaczają każdy detal. Czasem to szerszy kadr, jak w przypadku dziedzińca renesansowego w Płakowicach, innym razem zbliżenie np. na ambonę kościoła w Rybnicy Leśnej. Są także ilustracje kolorowe. Anioł z kościoła Najświętszej Marii Panny Łaskawej to szkic wykonany czarną mocną kreską, wypełniony różnymi odcieniami żółtej farby. Przez cienką warstwę akwareli przebija detal wykonany czarną kreską. Akwarele także zostały wykorzystane przy wielobarwnej ilustracji ruin dworu XVI-wiecznego w Warcie Bolesławieckiej. Tu dominuje plama barwna, rozlewająca się poza zaznaczone kontury budynku. Kolor powraca także w wersji kredkowej przy ilustracji przedstawiającej ornament pozbawiony kontekstu. Być może jest to fragment witrażu, gdyż na pierwszy plan wychodzi ciemna linia niczym spoiwo kolorowych szkiełek. Tu jednak nie ma podpisu.

W tekstach pojawiają się też niewielkie ilustracje, które przyjmują funkcję komentarza wizualnego do opisywanych sytuacji. To zwykle szybkie rysunki wykonywane tym samym pisakiem co tekst. Satyryczne, wręcz karykaturalne. Jest ich jednak niewiele.

Uzupełnieniem wizualnym są także zdjęcia i wklejone pamiątki. Pamiątki mają szeroką rozpiętość wizualną i tematyczną. Jedną ze stron zapełniają rozproszone zasuszone płatki kwiatów. Gdzie indziej pojawia się fragment papierowego opakowania galaretki w czekoladzie, markiz cytrynowych czy etykiety kwasu rycerskiego. Są bilety wstępu, folder na temat Wałbrzycha w opracowaniu Dolnośląskiego Ośrodka Informacji Turystycznej i pieczątki m.in. z Muzeum Bitwy Legnickiej w Legnickim Polu i z Zamku w Książu. Rachunek z restauracji i nawet papierowa metka albumu fotograficznego, który zapewne posłużył jako ta księga. Na dwóch strona naklejone zostały na siebie warstwowo wydarte fragmenty białego papieru. Na każdym znajduje się tylko jedno słowo np. „byliśmy”, „jesteśmy”, „kościoła”, „koła”, „w drodze” czy „do restauracji”, a także zdjęcia. Być może były to kartki z informacją o podjętych działaniach uczestników obozu, pozostawione reszcie grupy. Tu zostały podarte, wymieszane i wklejone w formie kolażu.

Przez całą księgę przewijają się także pocztówki i zdjęcia z albumów, które przedstawiają charakterystyczne budynki miejsc znajdujących się na trasie obozowiczów. To pamiątki m.in. z Lwówka, Wałbrzycha, Książa i Szczawno Zdroju.

Dokumentację dopełniają czarno-białe zdjęcia, odróżniające się do skolorowych pocztówek i fotografii z albumów. To portrety uczestników obozu i opiekunów. Czasem pojedyncze, innym razem przedstawiają sytuacje grupowe takie jak siedzenie na trawie przy polnej drodze lub kolektywne oglądanie wyeksponowanych na trawie prac. Są także zdjęcia budynków i ich wnętrz, koni czy fontann. Niektóre wklejone zostały przy opisach, inne zostały zebrane na osobnych kalkach.

Tylna okładka, podobnie jak przednia, została ozdobiona. Tu jednak nie ma pojedynczego zdjęcia a słowny kolaż. Kompozycję tworzą trzy wycinki z kolorowych gazet bądź albumów. Każdy zawiera jedno słowo: „Dolny”, „invites” oraz „Śląsk”. Słowa zostały przyklejone jedno pod drugim, wzdłuż długiej krawędzi księgi, a więc napis jest odwrócony o 90 stopni w lewo, w stosunku do treści w środku. Każde słowo ma inną wielkość i czcionkę, a więc pochodzą z różnych tytułów. Mają jednak wspólną kolorystykę . „Dolny” to białe cienkie litery pisane na pomarańczowym tle. „invites” to czarny drobniejszy napis, również na pomarańczowym tle. „Śląsk” jest słowem najbardziej potężnym. Tu pomarańczowe litery obwodzi czarny kontur i czarny cień, który nadaje im trójwymiarowość. Wklejone zostały bezpośrednio na czerwone tło okładki, wpadające w odcień wiśniowy. Częściowo wydarte, częściowo wycięte zostały złożone w zaproszenie na Dolny Śląsk, o którym opowiada treść kroniki.